



Sygn. akt III UK 35/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania K. G.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w R.
o wysokość emerytury i ustalenie wartości kapitału początkowego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 1 marca 2018 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 22 lipca 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w R. wyrokiem z dnia 30 listopada 2015 r. oddalił odwołania ubezpieczonego K. G. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w R. z 4 i 7 września 2015 r. oraz umorzył postępowanie w sprawie z odwołania od decyzji z 2 lipca 2015 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że K. G., urodzony 12 czerwca 1949 r., złożył wniosek o emeryturę w dniu 28 listopada 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych

decyzją z 19 stycznia 2015 r. przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od dnia 12 grudnia 2014 r., przyjmując do ustalenia wysokości świadczenia 21 lat, 2 miesiące i 13 dni okresów składkowych oraz 4 lata, 1 miesiąc i 14 dni okresów nieskładkowych. Wnioskodawca zakwestionował ustalony przez organ rentowy staż pracy oraz sposób obliczenia wskaźnika wysokości podstawy wymiaru emerytury. Decyzją z 2 lipca 2015 r., zaskarżoną w niniejszej sprawie, organ rentowy ponownie odmówił ubezpieczonemu prawa do zaliczenia do stażu pracy okresu zatrudnienia od 1 listopada 1970 r. do 30 kwietnia 1974 r. z uwagi na niezgłoszenie wnioskodawcy do ubezpieczenia społecznego. Kolejną zaskarżoną decyzją z 4 września 2015 r. ustalono wartość kapitału początkowego wnioskodawcy na dzień 1 stycznia 1999 r. Wreszcie zaskarżoną decyzją z 7 września 2015 r. przyznano K. G. emeryturę od 12 grudnia 2014 r., przyjmując do ustalenia podstawy wymiaru świadczenia przeciętną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne wnioskodawcy z 10 lat kalendarzowych od 1994 r. do 2003 r. Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru emerytury wyniósł 52,56%. Do obliczenia wysokości świadczenia organ rentowy uwzględnił 21 lat, 2 miesiące i 13 dni okresów składkowych oraz 4 lata, 1 miesiąc i 14 dni okresów nieskładkowych a nadto 8 lat, 5 miesięcy i 9 dni okresu uzupełniającego - pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Nie uwzględnił natomiast okresu zatrudnienia wnioskodawcy od 1 listopada 1970 r. do 30 kwietnia 1974 r. oraz okresu od 22 listopada 1974 r. do 31 grudnia 1979 r. z uwagi na niezgłoszenie do ubezpieczenia społecznego i nieopłacanie składek. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w przedmiotowej decyzji uchylił również swoją decyzję z 2 lipca 2015 r.

W sprawie ustalono, że w dniu 10 listopada 1970 r. K. G. zawarł z ojcem – J. G. umowę o naukę rzemiosła, początkowo na okres od 1 listopada 1970 r. do 31 października 1973 r., następnie przedłużony przez strony do 30 kwietnia 1974 r. W tym okresie wnioskodawca pracował stale w zakładzie swojego ojca, najpierw przyuczając się do wykonywania zawodu, aż do uzyskania uprawnienia do złożenia egzaminu czeladniczego. Praca polegała na wykonywaniu różnych elementów blacharskich, takich jak rynny, rury, pokrycia dachowe, wymiana pokryć. Niekiedy pomagał też ojcu w wypełnianiu dokumentacji związanej z działalnością rzemieślniczą. Za pracę otrzymywał wynagrodzenie. W dniu 22 listopada 1974 r. K.

G. uzyskał tytuł czeladnika w rzemiośle blacharskim, natomiast w dniu 23 kwietnia 1980 r. zdał egzamin i uzyskał tytuł mistrza. W 1982 r. przejął prowadzenie zakładu blacharskiego od ojca. Ojciec wnioskodawcy - J. G. prowadził pracownię blacharską. Zakład ten objęty był działaniem Cechu Rzemiosł (...) w R. Od listopada 1970 r. do kwietnia 1974 r. i od listopada 1974 r. do grudnia 1979 r. osobami zgłoszonymi do ubezpieczenia, jako pracownicy – uczniowie, byli: R. S., T. K., T. K., B. G., E. H., S. M., R. O. W tym samym okresie do ubezpieczenia zgłoszeni byli J. G. (jako rzemieślnik) oraz Z. G. (jako osoba współpracująca). K. G. został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych przez ojca, jako osoba współpracująca, dopiero od 1 stycznia 1980 r. i od tej daty odprowadzane były za niego składki, jako za osobę współpracującą. Od tej też daty organ rentowy uwzględnił staż pracy wnioskodawcy do wyliczenia kapitału początkowego a następnie wysokości emerytury.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy przyjął, że wnioskodawca od 1 listopada 1970 r. do 30 kwietnia 1974 r. nie mógł podlegać, jako młodociany, przepisom ustawy z dnia 2 lipca 1958 r. o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudnienia młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy (Dz.U. Nr 45, poz. 226 ze zm.) z uwagi na przekroczenie 18 roku życia. Co prawda w myśl art. 19 ustawy, w jej ramach mogli być również zatrudniani pracownicy bez względu na wiek, podejmujący po raz pierwszy zatrudnienie w wyuczonym zawodzie, w którym nie posiadają wymaganych kwalifikacji, jednakże w myśl Uchwały nr 527 Rady Ministrów z 30 grudnia 1958 r. w sprawie zatrudniania pracowników pełnoletnich nie posiadających wymaganych kwalifikacji zawodowych (M.P. z 15 stycznia 1959 r.), przepisy dotyczące zatrudniania pracowników dorosłych rozpoczynających pracę w danym zawodzie nie miały zastosowania do osób podejmujących pracę w rzemieślniczych zakładach pracy (§ 23 uchwały).

W ocenie Sądu, sytuację wnioskodawcy należało rozpatrzyć w kontekście podstawowych regulacji dotyczących ubezpieczeń społecznych, gdyż jako osoba pełnoletnia, podjął on współpracę z ojcem. Zgodnie zaś z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz.U. Nr 51, poz. 396 ze zm.), regulujących tzw. pracowniczy system ubezpieczenia społecznego, obowiązki

ubezpieczenia określonemu tą ustawą nie podlegało kilka kategorii osób, w tym między innymi (pkt 7) zatrudnieni w rzemiośle zstępni, rodzeństwo i wstępni pracodawcy. Ustawa ta nie miała zatem zastosowania do wnioskodawcy. Ponieważ fakt wykonywania rzemiosła przez ojca wnioskodawcy był pomiędzy stronami niesporny, Sąd odniósł się do przepisów art. 1, art. 2 ust. 2 i 3 i art. 7 ustawy z dnia 29 marca 1965 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz.U. Nr 13, poz. 90), art. 2 i art. 7 ustawy z dnia 8 czerwca 1972 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz.U. Nr 23, poz. 165) oraz art. 26 i art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników i niektórych innych osób prowadzących działalność zarobkową na własny rachunek oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 40, poz. 235 ze zm.) i skonstatował, że obowiązujące w spornym okresie uregulowania uzależniały uwzględnienie okresów ubezpieczenia społecznego osób współpracujących z rzemieślnikiem od opłacenia składki. Istota przedmiotowego sporu sprowadza się więc do ustalenia, czy rzeczywiście taka składka była odprowadzana za odwołującego się, a nie to, czy był obowiązek zgłoszenia wnioskodawcy do ubezpieczenia społecznego. Ponieważ sporne okresy w całości przypadają przed 15 listopada 1991 r., ich oceny należy dokonywać przez pryzmat art. 6 ust. 2 pkt 15 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1383 ze zm.). Przepisu tego nie sposób jednak wyklądać w oderwaniu od treści art. 5 ust. 4 tejże ustawy, z którego wynika, że okresu współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności (okresu współpracy z rzemieślnikiem) podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, realizowanej również przed wejściem w życie powoływanej wyżej ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, za który nie zostały opłacone składki na ubezpieczenie społeczne, nie uwzględnia się przy ustalaniu prawa do emerytury na podstawie przepisów tej ustawy.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, jak chce tego skarżący, że ojciec zgłosił go do ubezpieczeń społecznych w spornych okresach i opłacał w tym czasie za niego składki ubezpieczeniowe. W szczególności nie można takiego wniosku wyprowadzić z protokołu przesłuchania ojca wnioskodawcy, który został

sporządzony 20 listopada 1981 r. w trakcie kontroli prowadzonej przez organ rentowy, a dotyczącej opłacania składek za okres od 1976 r. do grudnia 1980 r. J. G. wskazał w tym protokole, że wykonuje pracę w zakładzie wraz z dwoma synami, którzy są zgłoszeni, jako osoby współpracujące, co na dzień sporządzenia protokołu było zgodne z pozostałą dokumentacją zalegającą w sprawie. Wnioskodawca został bowiem zgłoszony do ubezpieczeń od 1 stycznia 1980 r. Z treści tego oświadczenia bynajmniej nie wynika, że zgłoszenie i opłacanie składek ubezpieczeniowych dotyczy też okresu przed 1980 r., tym bardziej, że brak jest innych dowodów potwierdzających ten fakt. Sąd odniósł się również do dowodów wpłaty składek w spornym okresie w postaci kopii deklaracji dotyczących pracowników zatrudnionych przez ojca wnioskodawcy, jak i osób z nim współpracujących oraz książeczek wpłat składek.

Sąd Okręgowy stwierdził, że wnioskodawca nie wykazał w toku postępowania, aby w spornym okresie były za niego opłacane składki na ubezpieczenie społeczne, a to na nim, zgodnie z zasadą kontradyktoryjności, znajdującą wyraz w treści art. 232 k.p.c., spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania okoliczności faktycznych uzasadniających uwzględnienie do stażu ubezpieczeniowego spornych okresów.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 22 lipca 2016 r. oddalił apelację wnioskodawcy od orzeczenia pierwszoinstancyjnego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu nieważności postępowania Sąd odwoławczy wskazał, że z faktu posiadania przez ZUS osobowości prawnej (osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie - art. 38 k.c.) wynika jego uprawnienie do ustanowienia pełnomocnikiem procesowym swego pracownika niebędącego radcą prawnym (art. 87 § 2 k.p.c.). Występujący po stronie pozwanego pełnomocnik miał więc zdolność postulacyjną, inaczej mówiąc - mógł występować w roli pełnomocnika. Przyjmując argumentację wnioskodawcy i wskazane przez jego pełnomocnika regulacje rangi ustawowej należałoby stwierdzić, że pracownik pozwanego nie wykazał tej zdolności w prawidłowy sposób. Sąd Apelacyjny zauważył jednak, że brak prawidłowego umocowania przy posiadaniu przez pracownika zdolności postulacyjnej można sanować do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego powszechnie aprobowana jest możliwość naprawienia przez sąd odwoławczy popełnionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym uchybień prowadzących do nieważności postępowania. Przyjęty w Kodeksie postępowania cywilnego model apelacji pełnej pozwala na sanowanie w postępowaniu odwoławczym niektórych przypadków nieważności postępowania zachodzących przed sądem pierwszej instancji, co dotyczy zwłaszcza uchybień polegających na braku właściwej reprezentacji strony. W takiej sytuacji możliwe jest sanowanie uchybienia przez następcze zatwierdzenie przez stronę czynności procesowych dokonanych w jej imieniu przez osobę działającą bez pełnomocnictwa, jeżeli ta osoba mogła być pełnomocnikiem tej strony, co nastąpiło w rozpoznawanej sprawie. W takiej sytuacji nie zachodzi wypadek nienależytego umocowania pełnomocnika strony, powodujący nieważność postępowania.

Przechodząc do apelacyjnego zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 2 pkt 15 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, przez jego zastosowanie w sytuacji, gdy - zdaniem wnioskodawcy - w realiach rozpoznawanej sprawy nie miał on zastosowania i powołania na poparcie tego stanowiska wyroku Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2007 r., sygn. akt II UK 185/06, Sąd Apelacyjny zauważył, że orzeczenie to odnosi się do pracownika, czyli osoby podlegającej ubezpieczeniu społecznemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy oraz sprawy, w której zapadło powołane orzeczenie, zachodzi istotna różnica. Przy umowie o pracę w celu nauki zawodu, osoba pozostająca we wspólnym gospodarstwie domowym z pracodawcą prowadzącym działalność gospodarczą (oprócz wynagrodzenia za pracę korzysta wprost z dochodów uzyskiwanych z prowadzonej przez krewnego działalności), podlegała ubezpieczeniu, jako jego osoba współpracująca. Powyższe odnosi się również do osoby dorosłej, która pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym z pracodawcą prowadzącym działalność gospodarczą i wykonuje czynności pracownicze na rzecz prowadzącego działalność. Jedynie przy braku pozostawania we wspólnym gospodarstwie domowym pracownik będący krewnym prowadzącego działalność jest w sytuacji zbliżonej do każdego innego pracownika. Wszystkie powołane uregulowania prawne dotyczące współpracy przy prowadzonej

działalności gospodarczej, obowiązujące w spornym okresie, uzależniały uwzględnienie okresów ubezpieczenia społecznego osób współpracujących z rzemieślnikiem od opłacenia składki. Sąd drugiej instancji skonstatował, że ponieważ wnioskodawca nie wykazał spornej okoliczności, a to na nim, zgodnie z zasadą kontradyktoryjności, spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie, tym samym brak było podstaw do uwzględnienia jego żądania. Nieuzasadniony jest zatem zarzut naruszenia powołanego wyżej art. 6 ust. 2 pkt 15 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, którego nie sposób interpretować w oderwaniu od treści art. 5 ust. 4 tej ustawy stanowiącego, że okresu współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności (okresu współpracy z rzemieślnikiem) podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, realizowanej również przed wejściem w życie powoływanej wyżej ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, za który nie zostały opłacone składki na ubezpieczenie społeczne, nie uwzględnia się przy ustalaniu prawa do emerytury na podstawie przepisów tej ustawy. Powyższego stanowiska nie zmienia brak odniesienia się Sądu do zaświadczenia o zatrudnieniu wnioskodawcy. Wnioskodawca, jako członek najbliższej rodziny osoby prowadzącej działalność gospodarczą, spełniał wszelkie kryteria do uznania go za współprowadzącego działalność, taki zaś status implikuje konieczność zgłoszenia do ubezpieczenia i konieczność opłacania składek i jest to warunek konieczny do uwzględnienia okresu współpracy do stażu ubezpieczeniowego. Niezależnie od tak zajętego stanowiska Sąd Apelacyjny zauważył, że wskazane zaświadczenie nie spełnia warunków formalnych, gdyż nie wskazuje okresu zatrudnienia, wymiaru czasu pracy, a co za tym idzie - nie może być uznane za dokument potwierdzający zatrudnienie.

Sąd Apelacyjny zauważył nadto, że w decyzji z 7 września 2015 r., wydanej po przekazaniu odwołania wnioskodawcy od decyzji z 2 lipca 2015 r. do Sądu, Zakład zawarł stwierdzenie, iż decyzją tą uchyla decyzję odmowną z 2 lipca 2015 r. Jednak w dalszym ciągu podtrzymał stanowisko odnośnie niezaliczenia spornego okresu od 1 listopada 1970 r. do 30 kwietnia 1974 r. do stażu ubezpieczeniowego, zawarte w decyzji z 2 lipca 2015 r., przy czym odniósł się jeszcze do dodatkowego żądania wnioskodawcy, tj. okresu od 22 listopada 1974 r. do 31 grudnia 1979 r. Objęty odwołaniem okres od 1 stycznia 1980 r. do 23 kwietnia 1980 r. został

uwzględniony do stażu składkowego i do kapitału początkowego. Uznanie powództwa w postępowaniu w sprawach ubezpieczeń społecznych polega na wydaniu przez organ rentowy (przed rozstrzygnięciem sprawy przez sąd) decyzji uwzględniającej w całości lub w części żądanie strony, co powoduje umorzenie postępowania sądowego w całości lub w części (w zakresie, w jakim organ rentowy uznał żądanie) zgodnie z art. 477¹³ k.p.c., z uwagi na zbędność postępowania odwoławczego. Z treści decyzji z 7 września 2015 r. nie wynika jednak uznanie żądania objętego decyzją z 2 lipca 2015 r. nawet w części, a co za tym idzie - brak jest możliwości umorzenia postępowania przez sąd, bo tylko w wyżej wskazanej sytuacji takie orzeczenie mogłoby zostać wydane. Istnienie w obrocie prawnym decyzji rozstrzygającej niekorzystnie dla strony o tym samym przedmiocie co decyzja wcześniejsza, nie wywołuje skutków w sferze postępowania cywilnego. Powyższe nie wpływa jednak na ocenę rozstrzygnięcia zamieszczonego w pkt II wyroku. Stanowisko zawarte w decyzji organu rentowego z 2 lipca 2015 r. zostało powtórzone w decyzji z 7 września 2015 r., a ta ostatnia decyzja została poddana merytorycznej ocenie przez Sąd Okręgowy.

Ubezpieczony zaskarżył powyższy wyrok skargą kasacyjną w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego: 1/ art. 6 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1383 ze zm.), przez jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy w realiach niniejszej sprawy nie miał on zastosowania; 2/ art. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.), przez jego niezastosowanie, gdy w realiach niniejszej sprawy winien on być zastosowany. Skarżący podniósł ponadto zarzut naruszenia przepisów postępowania, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy: 1/ art. 379 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 386 § 2 k.p.c. w związku art. 91 pkt 3 k.p.c., przez brak uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji mimo zachodzącej nieważności postępowania, spowodowanej nienależytym umocowaniem pełnomocników substytucyjnych - pracowników organu emerytalnego działających w sprawie przed Sądem pierwszej instancji, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż w konsekwencji

doprowadziło do braku wydania wyroku zgodnego z żądaniem ubezpieczonego i oddaleniem apelacji; 2/ art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez niewystarczające wyjaśnienie w uzasadnieniu przez Sąd drugiej instancji podstawy prawnej swojego rozstrzygnięcia, a także brak należytego wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, w szczególności przez brak dokonania przez Sąd drugiej instancji własnych ustaleń faktycznych lub dokonania akceptacji ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji oraz niewyjaśnienie, dlaczego Sąd nie dał wiary dowodowi z dokumentu w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż w konsekwencji doprowadziło do braku wydania wyroku zgodnego z żądaniem ubezpieczonego i oddaleniem apelacji; 3/ art. 213 § 2 k.p.c. w związku z art. 385 k.p.c., przez oddalenie apelacji ubezpieczonego mimo uznania powództwa przez organ emerytalny, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż w konsekwencji doprowadziło do braku wydania wyroku zgodnego z żądaniem ubezpieczonego i oddaleniem apelacji; 4/ 97 § 2 k.p.c., przez błędną jego wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że zatwierdzenie przez głównego pełnomocnika organu emerytalnego nieważnie dokonanych czynności przed Sądem pierwszej instancji przez wadliwie umocowanych pełnomocników substytucyjnych, jest równoznaczne z zatwierdzeniem dokonanych przez stronę, a które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż w konsekwencji doprowadziło do braku wydania wyroku zgodnego z żądaniem ubezpieczonego i oddaleniem apelacji. Ubezpieczony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) lub równorzędnemu albo uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w R. z dnia 30 listopada 2015 r. w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi lub równorzędnemu, a ponadto o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kosztów postępowania według norm przepisanych. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i jego zmianę przez orzeczenie co do istoty sprawy, zgodnie z żądaniem odwołania od decyzji emerytalnej, a ponadto o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący podniósł, że skoro funkcjonuje zasada, na mocy której nie jest wymagane wykazanie przez osobę ubiegającą się o emeryturę lub rentę opłacania przez pracodawcę składek na pracownicze ubezpieczenie społeczne, to winna mieć ona zastosowanie względem wszystkich ubezpieczonych, niezależnie na jakiej podstawie są zatrudnieni i na podstawie jakich reżimów prawnych objęci są systemem ubezpieczeń społecznych. Odnosząc się do zachodzącej, w jego ocenie, nieważności postępowania wskazał, że pracownik organu emerytalno-rentowego niebędący radcą prawnym, mógłby reprezentować organ rentowy tylko na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez dyrektora oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nie może być natomiast pełnomocnikiem substytucyjnym radcy prawnego. Podniósł też wątpliwości co do tego, czy zatwierdzenie przez fachowego pełnomocnika organu emerytalnego przed Sądem drugiej instancji czynności procesowych dokonanych przed Sądem pierwszej instancji przez nienależycie umocowanych pełnomocników substytucyjnych (pracowników tegoż organu) jest zatwierdzeniem, o którym mowa w art. 97 § 2 k.p.c. i stanowi skuteczne usunięcie uchybienia w postaci nieważności postępowania. Ponadto w związku z tym, że organ rentowy swoją decyzją z dnia 7 września 2015 r., znak: (...), uchylił zaskarżoną decyzję z dnia 2 lipca 2015 r., znak: (...), od której odwołanie było przedmiotem niniejszego postępowania, to należało uznać, że ZUS Oddział w R. uznał odwołanie w całości za słuszne i na etapie sądowym nastąpiło uznanie powództwa. Uzasadniając zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. ubezpieczony wskazał, że Sąd drugiej instancji nie odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do dowodu z dokumentu, tj. zaświadczenia o zatrudnieniu, bowiem Sąd Apelacyjny jedynie lakonicznie stwierdził, iż zaświadczenie to „nie spełnia warunków formalnych, gdyż nie wskazuje okresu zatrudnienia, wymiaru czasu pracy, a co za tym idzie - nie może być uznane za dokument potwierdzający zatrudnienie”.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku wypada rozpocząć od odniesienia się do najdalej idącego zarzutu, tj. nieuwzględnionej przez Sąd

Apelacyjny nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, będącej – zdaniem skarżącego – konsekwencją nienależytego umocowania osób reprezentujących organ rentowy w procesie.

W tej materii należy zauważyć, że wzięcie przez Sąd Najwyższy z urzędu pod rozagę nieważności postępowania (art. 398¹³ § 1 k.p.c.) dotyczy tylko nieważności przed sądem drugiej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 2008 nr 5, poz. 81). Badanie w postępowaniu kasacyjnym nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji ma charakter pośredni i jest możliwe, gdy skarżący zarzuci sądowi drugiej instancji naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. przez nieuwzględnienie nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1204/99, LEX nr 51569 oraz wyrok z dnia 11 stycznia 2006 r., III CK 328/05, LEX nr 448044). Takie uchybienie sądu drugiej instancji może być jednak skuteczną podstawą skargi kasacyjnej tylko wówczas, gdy mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2005 r., II PK 151/04, OSNP 2005 nr 17, poz. 262, z dnia 15 września 2006 r., I PK 97/06, OSNP 2007 nr 17-18, poz. 251, z dnia 10 lutego 1998 r., II CKN 600/97, OSP 1999 nr 3, poz. 58). Zważyć bowiem trzeba, że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania przed sądem pierwszej instancji, co powoduje, iż wiele przypadków nieważności zachodzących przed sądem pierwszej instancji, zwłaszcza polegających na pozbawieniu możliwości obrony praw i braku należytej reprezentacji procesowej, jest sanowanych w postępowaniu apelacyjnym, a co za tym idzie – traci rację bytu kwestionowanie orzeczenia sądu pierwszej instancji, jeżeli nie jest przy tym oparte na innych podstawach kasacyjnych. Nie ma natomiast możliwości sanacji nieważności postępowania istniejącej z takich przyczyn przed sądem drugiej instancji.

Co do sugerowanej przez autora skargi kasacyjnej nienależytej reprezentacji organu rentowego przez pełnomocników substytucyjnych godzi się przypomnieć, że pełnomocnictwo jest oświadczeniem woli upoważniającym określoną osobę do działania w imieniu i ze skutkiem dla reprezentowanego. Z zasady granice umocowania pełnomocnika określa mocodawca w oświadczeniu o udzieleniu pełnomocnictwa (art. 96 k.c.). W wypadku pełnomocnictwa procesowego zakres

umocowania określa ustawa (art. 91 k.p.c.), która nie wyklucza możliwości jego ograniczenia ani innych zmian zakresu umocowania, wymagających jednak ujęcia w treści pełnomocnictwa (art. 92 k.p.c.). Pełnomocnictwo procesowe kształtuje autonomiczny stosunek prawny, którego istotnym elementem jest stosunek zewnętrzny zachodzący pomiędzy pełnomocnikiem a sądem i drugą stroną procesu (uczestnikiem postępowania), normowany przepisami prawa procesowego o charakterze bezwzględnie obowiązującym. Pełnomocnictwo to wywołuje skutki tylko dla niego właściwe, a istotne warunki określające jego udzielenie wynikają z przepisów prawa procesowego. Zasada ustanawiania pełnomocnika według swobodnego uznania strony (art. 86 k.p.c.) doznaje w pewnych wypadkach ograniczenia. Może ono polegać na wyłączeniu działania przez stronę osobiście przez wprowadzenie obowiązkowego zastępstwa (art. 87¹ k.p.c.) albo na ograniczeniu swobody wyboru pełnomocnika przez określenie kręgu podmiotów mogących być pełnomocnikami procesowymi (art. 87 § 1 k.p.c.), przy uwzględnieniu dodatkowych upoważnień dotyczących pewnych kategorii spraw, wymienionych w art. 87 § 2-6 k.p.c. oraz w przepisach o postępowaniach odrębnych (art. 465 § 1, art. 479⁸, art. 479²⁹ § 3, art. 479⁵¹, art. 479⁶², art. 479⁷³ i art. 691⁵ k.p.c.).

Wyczerpujące wyliczenie, kto może być pełnomocnikiem procesowym, oznacza, że żadna inna osoba pełnomocnikiem procesowym nie może być skutecznie ustanowiona. Również w ocenie Trybunału Konstytucyjnego (wyrok z dnia 16 listopada 2004 r., P 19/03, OTK-A 2004 nr 10, poz. 106) to, że pełnomocnictwo procesowe jako odrębna instytucja prawna ma zakres węższy w stosunku do pełnomocnictwa udzielonego "na zasadach ogólnych" oraz że ograniczony jest krąg podmiotów, spośród których strona może wybrać pełnomocnika, ani nie pozbawia stron prawa do odpowiedniej reprezentacji, ani nie narusza zasady równości stron.

Należyte umocowanie pełnomocnika procesowego jest zatem umocowaniem udzielonym zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego o pełnomocnikach procesowych, w tym - z przepisami określającymi krąg podmiotów uprawnionych do występowania w takim charakterze.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07 (OSNC 2008 nr 12, poz. 133 z glosą aprobowaną Z. Zielińskiego, M. Prawn. 2008 nr 21, s. 1165), występowanie w charakterze pełnomocnika procesowego osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza zaś brak należytego umocowania, powodujący nieważność postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na ważny aspekt sprawy. Otóż nienależyte umocowanie pełnomocnika zachodzi zarówno wtedy, gdy jako pełnomocnik działa osoba nielegitymująca się pełnomocnictwem, jak i wtedy, gdy działa osoba, której strona udzieliła wprawdzie pełnomocnictwa, lecz z przyczyn prawnych nie może ona być pełnomocnikiem, gdyż nie należy do kręgu osób mogących w danej sprawie być pełnomocnikiem procesowym. Skoro stosownie do art. 379 pkt 2 k.p.c., nienależyte umocowanie pełnomocnika strony stanowi przyczynę nieważności postępowania, wymaga rozważenia, czy w odniesieniu do dwóch wymienionych postaci nienależytego umocowania występuje różnicowanie skutków procesowych oraz możliwości zapobieżenia im przez podjęcie określonych czynności przez wadliwie reprezentowaną stronę.

Szczególna regulacja dotycząca podjęcia czynności przez osobę nieumocowaną zawarta jest w art. 97 k.p.c., który określa szczegółowe przesłanki jego zastosowania, przewidując możliwość dopuszczenia przez sąd tymczasowo do podjęcia naglącej czynności procesowej osoby niemogącej na razie przedstawić pełnomocnictwa, z uzależnieniem skuteczności tej czynności od jej zatwierdzenia przez stronę w terminie wyznaczonym przez sąd. (...) Z przepisu jasno wynika, że dotyczy on czynności jednorazowej, a nie działania (występowania) w toku postępowania, oraz że dotyczy osoby, która nie legitymuje się pełnomocnictwem "na razie", a więc przejściowo, tymczasowo. Osoba, która ze względu na ograniczenia wynikające z ustawy nie może być pełnomocnikiem procesowym, nie tylko "na razie", ale w ogóle należytego pełnomocnictwa przedstawić nie może; osoby takiej sąd nie może dopuścić do podjęcia czynności na podstawie art. 97 § 1 k.p.c. Za nieprzekonujące zatem należy uznać te argumenty podnoszone w orzecznictwie i piśmiennictwie, które odwołują się do art. 97 k.p.c., mającego przemawiać za dopuszczalnością zatwierdzenia czynności osoby niemogącej być

pełnomocnikiem, skoro "wola strony może niwelować całkowity brak umocowania". Brak umocowania może być wolą strony "zniwelowany" jedynie przy kumulatywnym spełnieniu przesłanek, które są wręcz przeciwstawne do okoliczności reprezentowania strony w toku postępowania przez osobę, która nie może pełnić funkcji pełnomocnika. Także cel unormowania jest jasny i wyraża się tylko w doraźnym zapobieżeniu negatywnym skutkom nieprzedstawienia pełnomocnictwa przed lub w chwili dokonania czynności. Brak ogólnego unormowania następczego zatwierdzania czynności procesowych nienależycie umocowanego pełnomocnika oraz istnienie przepisu szczególnego, przewidującego taką możliwość w ściśle określonej sytuacji procesowej, to poważne argumenty na rzecz tezy o generalnej niedopuszczalności potwierdzania takich czynności ze skutkiem w postaci sanowania skutków uchybienia. Przemawia za tym także ciężar uchybienia, wyrażający się w zaliczeniu go do przyczyn nieważności postępowania, jak również brzmienie art. 379 pkt 2 k.p.c., który skutek ten łączy wprost z zaistniałym stanem przeszłym (pełnomocnik "nie był należycie umocowany"). Ma także swoją wymowę argument, że w wyniku dopuszczenia skutecznego zatwierdzania przez stronę czynności nienależycie umocowanego pełnomocnika ostatecznie doniosły skutek procesowy w postaci nieważności postępowania jest uzależniony od zachowania strony, decydującej się na zatwierdzenie (lub niezatwierdzenie) czynności procesowych dokonanych w jej imieniu.

Zdaniem Sądu Najwyższego, stanowczemu zanegowaniu dopuszczalności potwierdzania takich czynności sprzeciwia się natomiast art. 401 pkt 2 k.p.c., który wyłącza wznowienie postępowania na podstawie przyczyn nieważności w postaci nienależytego reprezentowania strony lub pozbawienia możliwości działania, jeżeli przed uprawomocnieniem się wyroku niemożność ustała lub brak reprezentacji był podniesiony w drodze zarzutu albo strona potwierdziła dokonane czynności procesowe. Z tego przepisu wynika, że ustawa przewiduje - a tym samym dopuszcza - potwierdzenie przez stronę czynności dokonanych w jej imieniu przez osobę nienależycie umocowaną. Jest przy tym niewątpliwe, że nie dotyczy to sytuacji przewidzianej w art. 97 k.p.c., w której sąd bezpośrednio i w określonym czasie decyduje o skuteczności konkretnej czynności. Odnosi się to zatem do innych stanów faktycznych, takich, w których stwierdzenie działania

nieumocowanego pełnomocnika nastąpiło post factum, a stronie umożliwiono potwierdzenie czynności. Z konstrukcji art. 401 ust. 2 k.p.c. wynika, że potwierdzenie czynności wyłącza możliwość powołania się na niewłaściwą reprezentację jako podstawę wznowienia. W przepisie tym dostrzega się wyraz ogólnej zasady dopuszczalności potwierdzania przez stronę czynności procesowych. Tezę tę wspiera argumentacja odwołująca się do względów pragmatycznych, a więc zapobiegania negatywnym skutkom nieważności postępowania.

Dopuszczanie do zatwierdzania czynności dokonanych przez pełnomocników nielegitymujących się należyty umocowaniem jest częstą praktyką w sądach powszechnych, aprobowaną przez Sąd Najwyższy. Jednoznaczne uznanie przez Sąd Najwyższy dopuszczalności zatwierdzenia przez stronę czynności nienależycie umocowanego pełnomocnika dotyczy jednak tylko tej postaci nienależytego umocowania, która polega na działaniu osoby nielegitymującej się pełnomocnictwem, lecz mogącej być pełnomocnikiem procesowym.

Akceptacja zatwierdzania czynności dokonanych przez osobę, która nie wykazała umocowania, nie uzasadnia dopuszczenia takiej możliwości w sytuacji zasadniczo odmiennej, jaką jest występowanie w charakterze pełnomocnika osoby, której ustawa na to nie pozwala. W tym wypadku uchybienie polega na naruszeniu bezwzględnie obowiązujących przepisów określających, kto może być pełnomocnikiem procesowym w postępowaniu cywilnym. Osoba, której ustawa nie przyznaje zdolności postulacyjnej, nie może być dopuszczona do działania na jakimkolwiek etapie postępowania; nie może jej na to zezwolić sąd, a przeszkody tej nie może usunąć wola strony. Braku określonej cechy, wymaganej dla przypisania określonemu podmiotowi zdolności postulacyjnej, nie da się, w odróżnieniu od braku pełnomocnictwa, usunąć, gdyż nie jest to brak przejściowy, usuwalny. O ile przy pierwszej postaci niewłaściwego umocowania strona może danej osobie udzielić pełnomocnictwa i jednocześnie, w związku z tym umocowaniem, rozciągnąć jego skutki na wcześniejsze - dokonane przed jego udzieleniem - czynności przez ich potwierdzenie, o tyle w drugim wypadku na żadnym etapie postępowania pełnomocnictwo nie może być w ogóle skutecznie

udzielone przez stronę i przyjęte przez sąd, a tym samym nie może dojść do zatwierdzenia wcześniejszych czynności "pełnomocnika". Dopuszczenie do zatwierdzania czynności dokonanych przez osobę, której ustawa nie zezwala na podejmowanie czynności procesowych w imieniu strony, byłoby równoznaczne z niestosowaniem przepisów wyczerpująco określających krąg podmiotów wyposażonych w uprawnienie do reprezentowania strony (uczestnika) w postępowaniu cywilnym. Nie chodziłoby tu zatem jedynie o zgodę na naprawienie jednostkowej, niezgodnej z prawem czynności, ale o zgodę na generalne dopuszczenie możliwości "legalizowania" sytuacji, której - pozostając w zgodzie z przepisami - naprawić się nie da. Przyjęcie możliwości zatwierdzania czynności dokonywanych przez osoby niedopuszczone przez ustawę do pełnienia roli pełnomocnika procesowego byłoby w istocie udzieloną a priori zgodą na naruszanie bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa procesowego.

W świetle powyższych rozważań istota niniejszego problemu sprowadza się do pytania, czy pracownicy Oddziału ZUS w R. byli należycie umocowani do reprezentowania organu rentowego w postępowaniu sądowym, skoro pełnomocnictwa procesowego udzielił im radca prawny, a jeśli nie – czy mieli oni zdolność postulacyjną i czy nastąpiło prawidłowe zatwierdzenie przez stronę czynności procesowych dokonanych przez nich przed Sądem pierwszej instancji.

Prawdą jest, że zgodnie z § 2 ust. 2 pkt 1 Statutu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 13 stycznia 2011 r. w sprawie nadania statutu Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. Nr 18, poz. 93), Prezesa Zakładu może upoważnić pracowników Zakładu i inne osoby do reprezentowania Zakładu w określonym przez niego zakresie, z prawem udzielania dalszych pełnomocnictw. Z kolei z mocy art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1870 ze zm.) radca prawny może udzielić dalszego pełnomocnictwa (substytucji) innemu radcy prawnemu, adwokatowi, prawnikowi zagranicznemu wykonującemu stałą praktykę w zakresie wynikającym z ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawowy krąg osób, którym radca prawny może udzielić pełnomocnictwa substytucyjnego, jest więc zamknięty i nie można

poszerzyć go w postanowieniach aktu zupełnie innej rangi, jakim jest statut osoby prawnej. Słuszna jest teza skarżącego o niedopuszczalności udzielenia przez radcę prawnego Zakładu takiego pełnomocnictwa pracownikom organu rentowego, nienależącym do grona osób wymienionych w powołanym przepisie ustawy o radcach prawnych. Pozostaje rozważyć, czy pracownicy ci mieli w ogóle zdolność postulacyjną, czyli zdolność bycia pełnomocnikiem organu rentowego, gdyż tylko pozytywna odpowiedź na to pytanie czyni aktualnym problem prawidłowości potwierdzenia dokonanych przez nich czynności procesowych.

Warto zatem przypomnieć, że art. 87 k.p.c. ustanawia ściśle określony krąg osób, którym można udzielić pełnomocnictwa (zasada *numerus clausus*). W świetle § 1 komentowanego przepisu podstawową grupą pełnomocników są tzw. pełnomocnicy zawodowi (profesjonalni), do których zaliczamy adwokatów, radców prawnych oraz w sprawach z zakresu ustawy - Prawo własności przemysłowej - rzeczników patentowych. Drugą grupę pełnomocników procesowych stanowią osoby powiązane z mocodawcą umowami cywilnoprawnymi (sprawujące zarząd majątkiem lub interesami strony albo pozostające ze stroną w stałym stosunku zlecenia, o ile przedmiot sprawy wchodzi z zakres tego zlecenia), osoby powiązane ze sobą procesowo (współuczestnik sporu) oraz osoby związane stosunkiem bliskości (rodzice, małżonek, rodzeństwo, zstępni strony i osoby pozostające ze stroną w stosunku przysposobienia). W kolejnych jednostkach redakcyjnych art. 87 k.p.c. wyodrębniono jednak dalsze kategorie osób predestynowanych do roli pełnomocników procesowych. W myśl § 2 zdanie pierwsze tegoż artykułu pełnomocnikiem procesowym osoby prawnej lub przedsiębiorcy, w tym nieposiadającego osobowości prawnej, może być również pracownik tej jednostki albo jej organu nadrzędnego. I właśnie z tego przepisu Zakład Ubezpieczeń Społecznych (jako osoba prawna) wywodzi swoje uprawnienie do udzielenia pełnomocnictwa procesowego pracownikowi Zakładu nielegitymującemu się statusem adwokata lub radcy prawnego.

Trafność stanowiska ZUS w tej kwestii potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 stycznia 2012r., III UZP 3/11 (OSNP 2012 nr 15-16, poz. 197), zgodnie z którą pracownik zatrudniony w oddziale Zakładu, może być pełnomocnikiem tego oddziału w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Podobny pogląd Sąd

Najwyższy wyraził w uchwale z dnia 9 lutego 2012 r., I UZP 10/11 (OSNP 2012 nr 23-24, poz. 291) stwierdzając, że pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych niebędący radcą prawnym, wykonujący pracę w oddziale Zakładu, może być pełnomocnikiem tego oddziału w sprawach z odwołań od decyzji ZUS. Jako podstawę prawną owych uprawnień wskazano art. 87 § 2 zdanie pierwsze k.p.c.

W uzasadnieniach powołanych uchwał Sąd Najwyższy analizował przepisy regulujące status i ustrój Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz jego oddziałów w świetle przepisów prawa materialnego i prawa procesowego.

Podkreślono, że art. 476 § 4 pkt 1 zawierający definicję organu rentowego odsyła do przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie określenia jednostek organizacyjnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych właściwych do wydawania decyzji w sprawach świadczeń (które to jednostki są, w jego rozumieniu, organami rentowymi).

Status Zakładu Ubezpieczeń Społecznych reguluje art. 66 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.; dalej jako ustawa systemowa). Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest osobą prawną. Jest bowiem jednostką organizacyjną, której przepis szczególny przyznał osobowość prawną. Przepisem tym jest art. 66 ust. 1 ustawy systemowej. Oddziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie są jednostkami organizacyjnymi niebędącymi osobami prawnymi lecz terenowymi jednostkami organizacyjnymi osoby prawnej (art. 67 ust. 1 ustawy systemowej). Zgodnie z art. 68 ust. 1 oraz art. 69 ust. 1 i art. 71 ust. 1 i 2 ustawy systemowej, do zakresu zadań Zakładu należy między innymi realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych. Skoro do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy realizacja zadań z zakresu ubezpieczeń społecznych, to Zakład jako całość jest organem rentowym decydującym w tych sprawach. Nie będąc centralnym organem administracji państwowej Zakład Ubezpieczeń Społecznych został na mocy art. 66 ust. 4 ustawy systemowej wyposażony - w zakresie prowadzonej działalności - w środki prawne właściwe organom administracji publicznej, a więc przede wszystkim w prawo do wydawania decyzji administracyjnych. Skutkiem usytuowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wśród państwowych jednostek organizacyjnych jest to, że postępowanie przed

Zakładem w indywidualnych sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych ma charakter administracyjny i zgodnie z art. 83 ustawy systemowej kończy się wydaniem decyzji zaskarżalnej do sądu ubezpieczeń społecznych. Oddziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie mają samodzielnych, niezależnych od Zakładu jako osoby prawnej kompetencji, ale że ich zadania są emanacją zadań Zakładu, a powołanie (wyodrębnienie) ich w strukturze Zakładu ma na celu jedynie funkcjonalną decentralizację obsługi ubezpieczonych. Z materialnoprawnego punktu widzenia organem rentowym jest ZUS, działający jednak poprzez swoje oddziały, którym – z proceduralnego punktu widzenia – przysługuje zdolność sądowa i procesowa. Oddziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z woli ustawodawcy są zatem stroną postępowania cywilnego tylko w znaczeniu funkcjonalnym i techniczno-procesowym. Prawa i zobowiązania, o których rozstrzyga się w tym postępowaniu, nie dotyczą oddziałów lecz Zakładu, a oddziały działają jedynie w granicach przyznanych im przez Prezesa kompetencji. Ich samodzielność ma tylko procesowy charakter. Wyraża się ona między innymi w kompetencji ustanowienia pełnomocnika procesowego. W sensie materialnoprawnym pełnomocnicy ci działają jednak na rzecz Zakładu, który wydał zaskarżoną decyzję i jest stroną stosunku prawnego, na tle którego toczy się spór rozpoznawany w postępowaniu cywilnym. Trzeba też pamiętać, że pracownicy wykonujący pracę w oddziałach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych są pracownikami Zakładu, a nie jego jednostek terenowych. Zgodnie bowiem z art. 73 ust. 3 pkt 7 ustawy systemowej, do zakresu działania Prezesa Zakładu należy spełnianie funkcji pracodawcy w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy. Dopuszczalność ustanowienia pracownika pełnomocnikiem procesowym została powiązana w art. 87 § 2 k.p.c. z wymienionymi w nim cechami strony, jakimi są osobowość prawna lub status przedsiębiorcy. Zakład jest osobą prawną. Ponieważ Zakład, będący osobą prawną jest stroną (organem rentowym) w znaczeniu materialnoprawnym, prowadzi to do wniosku, że pracownik Zakładu może być jego pełnomocnikiem procesowym. Rację ma zatem Sąd Apelacyjny zauważając, że z faktu posiadania przez ZUS osobowości prawnej (osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie - art. 38 k.c.)

wynika jego uprawnienie do ustanowienia pełnomocnikiem procesowym swego pracownika niebędącego radcą prawnym (art. 87 § 2 k.p.c.).

W konsekwencji tego, również w niniejszej sprawie pracownicy zatrudnieni w Oddziale ZUS w R. mieli zdolność bycia pełnomocnikami organu rentowego, a nieprawidłowe ich umocowanie przez radcę prawnego rodziło ten skutek, że zachodziła konieczność potwierdzenia przez stronę dokonanych przez nich czynności procesowych. Nie ma jednak racji skarżący sugerując, że potwierdzenia tego mogła dokonać tylko sama strona, a nie jej pełnomocnik.

Nie ulega wątpliwości, że organ rentowy udzielił swemu radcy prawnemu pełnomocnictwa do reprezentowania go w tej sprawie i ta czynność miała konstytutywny charakter. Szczegółowy zakres tego pełnomocnictwa, będącego niewątpliwie pełnomocnictwem procesowym, określa z kolei art. 91 k.p.c., zgodnie z którym pełnomocnictwo obejmuje z mocy samego prawa umocowanie do podejmowania wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych (pkt 1), które, poza wyjątkami wyraźnie określonymi w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, należy rozumieć szeroko. Oznacza to, że prawidłowo ustanowiony w sprawie pełnomocnik procesowy ma uprawnienie także do potwierdzenia czynności podjętych za stronę przez innego pełnomocnika, który wcześniej przedstawił sądowi pełnomocnictwo zawierające braki wymagające usunięcia. Żaden przepis Kodeksu postępowania cywilnego nie pozbawia go bowiem takiego uprawnienia, wynikającego wprost z udzielonego mu pełnomocnictwa procesowego, podobnie jak żaden przepis tego aktu prawnego nie wymaga, aby potwierdzenia czynności podjętych za stronę przez nieprawidłowo ustanowionego pełnomocnika dokonała strona osobiście (w przypadku osoby prawnej – przez uprawnione do tego organy).

Konkludując wypada stwierdzić, że niesłuszny jest kasacyjny zarzut naruszenia art. 379 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 91 pkt 3 k.p.c., a także art. 97 § 2 k.p.c.

Co do kolejnego zarzutu podniesionego w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 213 § 2 k.p.c. należy przypomnieć, że ustanowiony w art. 83 ust. 1-3 ustawy systemowej w związku z art. 180 § 1 i art. 181 k.p.a. oraz w związku z art. 476 § 2 k.p.c. sądowy tryb odwoławczy odnosi się - z wyjątkiem przewidzianym w art. 83 ust. 4 ustawy systemowej - do wszystkich

decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie indywidualnych spraw. Zasada ustanowionej w tych przepisach trybu odwoławczego polega na tym, że od decyzji ZUS "przysługuje odwołanie do właściwego sądu w terminie i na zasadach określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego" z wyłączeniem zarówno administracyjnego postępowania w jego stadiach instancyjnych, jak i weryfikacji decyzji wadliwych w specjalnych trybach. Wszystko na etapie jednoinstancyjnego postępowania administracyjnego należy do ZUS, a jedynym środkiem odwoławczym jest "odwołanie do sądu" które przenosi rozpoznanie roszczeń (zobowiązań), co do których ZUS wydał decyzję, na drogę postępowania przed sądem powszechnym (uzasadnienie posiadającej moc zasady prawnej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r., I UZP 3/10, OSNP 2011 nr 17-18, poz. 233). Od wszystkich indywidualnych decyzji wskazanych w art. 83 ust. 1–3 ustawy systemowej przysługuje odwołanie do sądu, wszczynające postępowanie cywilne (art. 83 ust. 2 ustawy). Od momentu wniesienia w takiej sprawie odwołania do właściwego sądu, który to moment jest wyznaczony dniem wniesienia odwołania do organu rentowego, jakim jest jednostka organizacyjna ZUS, która wydała decyzję (art. 83 ust. 5 ustawy systemowej i odpowiednio art. 477⁹ § 1 k.p.c.) sprawa staje się sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 i art. 2 k.p.c., podlegającą rozstrzygnięciu wedle reguł właściwych dla tej kategorii spraw i dopiero po zakończeniu postępowania przed sądem powszechnym wraca do postępowania administracyjnego.

Po wniesieniu odwołania weryfikacja decyzji możliwa jest wyłącznie przez organ, który ją wydał, a więc ZUS i tylko w dwóch przypadkach, po pierwsze, w razie uwzględnienia słuszności odwołania przed przekazaniem sprawy do sądu (art. 83 ust. 6 ustawy systemowej i odpowiednio art. 477⁹ § 2 k.p.c.), gdyż w takim wypadku uchylenie lub zmiana decyzji czyni odwołanie bezprzedmiotowym, co uzasadnia odstąpienie od nadania mu dalszego biegu oraz po drugie, w sytuacji wydania przez ZUS w toku sądowego postępowania odwoławczego decyzji uwzględniającej w całości lub w części żądanie strony, co powoduje umorzenie postępowania sądowego w całości lub w części z uwagi na zbędność jego dalszego prowadzenia (art. 477¹³ k.p.c.). Żadne inne zmiany decyzji organu rentowego, a

także jej wykonanie, nie mają wpływu na bieg postępowania w sprawie (art. 477¹³ zdanie drugie k.p.c.).

Ten szczególny rodzaj ustania procesu właściwy jest postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których sąd nie rozstrzyga o żądaniu pozwu, lecz o zasadności odwołania przez badanie prawidłowości stanowiska organu rentowego w decyzji załatwiającej zgłoszone przed nim żądanie. W postępowaniu sądowym organ rentowy staje się stroną, której służy uprawnienie dysponowania procesem. Jako strona bierna w procesie może uznać żądanie, z tym że wyłącznym sposobem wyrażenia takiej woli jest wydanie decyzji o treści odnoszącej się do żądania odwołania; jest to jedyny sposób wypowiedzi organu rentowego. Decyzja wydana w toku sprawy może nie zaspokajać w całości żądania odwołania i może stać się - jak każda - przedmiotem odwołania wszczynającego inną sprawę, albo je zaspokajać w całości lub w części, a wtedy wywiera istotny wpływ na tok postępowania sądowego. Wydanie przez organ rentowy w toku sprawy tak ocenionej przez sąd decyzji, skutkuje umorzeniem postępowania w odpowiednim zakresie. Odpowiednio, w przypadku wydania decyzji częściowo uwzględniającej żądania strony, postępowanie sądowe umarza się co do nieistniejącego przedmiotu odwołania, w pozostałym zaś zakresie sąd kontynuuje rozpoznawanie odwołania (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2000 r., II UKN 191/00, OSNAPiUS 2002 nr 4, poz. 96 oraz z dnia 25 stycznia 2012 r., II UK 228/11 i z dnia 13 marca 2012 r., II UK 314/11, niepublikowane).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że art. 477¹³ k.p.c. stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 355 § 1 k.p.c., określa bowiem szczególne – w relacji do ustanowionych w tym ostatnim przepisie - przesłanki umorzenia postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2011 r., III UK 196/10, OSNP 2012 nr 17-18, poz. 222 i z dnia 26 września 2017 r., II UK 423/16, LEX nr 432/16 oraz postanowienie z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 333/11, OSNP 2013 nr 13-14, poz. 164).

W judykaturze przyjmuje się, że co do zasady decyzja, o której stanowi art. 477¹³ k.p.c., to nie tylko decyzja zmieniająca, ale każda forma decyzji anulującej decyzję wcześniejszą, a więc także decyzja uchylająca, byleby z niej wynikało, że rozstrzyga o przedmiocie tej wcześniejszej decyzji i to zgodnie z

żądaniem odwołania (por. postanowienia z dnia 5 maja 2000 r., II UKN 191/00, OSNAPiUS 2002 nr 4, poz. 96 i z dnia 16 lipca 1998 r., II UKN 138/98, OSNAPiUS 1999 nr 13, poz. 440 oraz wyrok z dnia 14 lipca 2011 r., III UK 196/10, OSNP 2012 nr 17-18, poz. 222). Wydanie przez organ rentowy (przed rozstrzygnięciem sprawy przez sąd) decyzji uwzględniającej w całości lub w części żądanie strony stanowi szczególną postać uznania powództwa, na skutek czego wydanie wyroku staje się zbędne, a sprawa wraca na drogę postępowania przed organem rentowym. W związku z tym, przed wydaniem postanowienia o umorzeniu postępowania, sąd - podobnie jak w przypadku uznania powództwa (art. 213 § 2 k.p.c.) - powinien zbadać, czy w nowej decyzji organu rentowego rzeczywiście uwzględniono wszystkie żądania zgłoszone w odwołaniu.

Słusznie zatem Sąd Apelacyjny zauważył, że z treści decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w R. z 7 września 2015 r. nie wynika uznanie przez organ rentowy nawet w części objętego decyzją z 2 lipca 2015 r. żądania wnioskodawcy co do zaliczenia okresu jego zatrudnienia w ramach umowy o naukę rzemiosła do stażu składkowego. Dokonane decyzją z 7 września 2015 r. uchylenie decyzji z 2 lipca 2015 r., od której wniesiono odwołanie do sądu, przy braku uwzględnienia objętego tą decyzją żądania ubezpieczonego, było więc nieprawidłowe. Istnienie w obrocie prawnym decyzji rozstrzygającej niekorzystnie dla strony o tym samym przedmiocie, co decyzja wcześniejsza, nie wywołuje zaś skutków w sferze postępowania cywilnego. W konsekwencji tego nie zachodziły przesłanki umorzenia postępowania w trybie art. 177¹³ k.p.c. Stwierdzenie to nie przesądza jednak o ocenie tej treści rozstrzygnięcia zawartego w wyroku Sądu Okręgowego. Zaprezentowane w decyzji z 2 lipca 2015 r. stanowisko organu rentowego w kwestii możliwości uwzględnienia spornego okresu w stażu składkowym wnioskodawcy zostało bowiem powtórzone w decyzji z 7 września 2015 r., a tę ostatnią decyzję poddano merytorycznej ocenie przez Sądy obu instancji. Umorzenie postępowania w zakresie uchylonej przez organ rentowy decyzji z 2 lipca 2015 r. nie zamknęło zatem skarżącemu drogi do sądowego rozpoznania i rozstrzygnięcia o objętym tą decyzją żądaniu.

Chybiony jest wreszcie kasacyjny zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Warto przypomnieć, że w myśl art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji powinno odpowiadać wymaganiom konstrukcyjnym określonym w tym przepisie, a w szczególności powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, tj.: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 391 § 1 k.p.c., przepis art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym może być stosowany jedynie odpowiednio, co w praktyce oznacza, że jest on stosowany z uwzględnieniem specyfiki tego postępowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2006 r., II UK 255/05, OSNP 2007 nr 13-14, poz. 204 i z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 93/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 10). Specyfika ta wynika zaś między innymi z unormowania art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., w świetle którego sąd drugiej instancji rozpoznaje (czyli ma obowiązek rozpoznać) sprawę w granicach apelacji. Rozpoznanie sprawy w granicach apelacji oznacza bowiem nie tylko zakaz wyjścia poza granice zaskarżenia, ale także obowiązek odniesienia się do wszystkich zarzutów apelacyjnych. W systemie apelacyjnym postępowanie prowadzone przez sąd drugiej instancji – pozostając postępowaniem odwoławczym i kontrolnym – zachowuje walor postępowania rozpoznawczego, co oznacza, że sąd ten ma z jednej strony pełną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia, swobodę jurysdykcyjną, z drugiej natomiast strony ciąży na nim obowiązek rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. W konsekwencji sąd drugiej instancji może – a jeżeli je dostrzeże, to powinien – naprawić stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenie prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia, co jest obowiązkiem niezależnym od rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów skarżącego. W judykaturze wyrażany jest pogląd, że uchybienie dyrektywom art. 328 § 2 k.p.c. zasadniczo nie stanowi wystarczającego usprawiedliwienia dla skargi kasacyjnej, gdyż tego rodzaju naruszenie przepisu postępowania nie ma istotnego wpływu na wynik sprawy, skoro uzasadnienie orzeczenia jest sporządzone po rozstrzygnięciu sporu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 220/98,

OSNAPIUS 1999 nr 15, poz. 482 i z dnia 29 października 1998 r., II UKN 282/98, OSNAPIUS 1999 nr 23, poz. 758), jednak w określonych, konkretnych okolicznościach tej treści zarzut może stać się takim właśnie usprawiedliwieniem podstawy skargi, o jakiej mowa w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC 2000 nr 5, poz. 100 i z dnia 9 lutego 2001 r., III CKN 286/00, niepublikowany). Dzieje się tak wtedy, gdy z powodu uchybienia wymaganiom określonym w art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej Sądu Najwyższego. Innymi słowy chodzi o sytuację, gdy naruszenie tychże przepisów uniemożliwia Sądowi Najwyższemu stwierdzenie trafności orzeczenia sądu drugiej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1997 r., II CKN 112/97, niepublikowany; z dnia 8 października 1997 r., II CKN 312/97, niepublikowany; z dnia 17 lipca 1997 r., III CKN 149/97, OSP 2000 nr 4, poz. 63; z dnia 11 maja 2000 r., I CKN 272/00, niepublikowany; z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, Lex Polonica nr 1632217; z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, Lex Polonica nr 1351975; z dnia 19 kwietnia 2006 r., II PK 245/05, OSNP 2007 nr 7-8, poz. 101 i z dnia 15 listopada 2006 r., I PK 98/06, OSNP 2007 nr 21-22, poz. 309). Z takim zaś uchybieniem procesowym nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie, gdyż uzasadnienie zaskarżonego wyroku umożliwia kasacyjną kontrolę zapadłego rozstrzygnięcia. W sytuacji, gdy Sąd drugiej instancji podzielił ocenę dowodów i poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, nie miał obowiązku powtarzania tych ustaleń, wystarczyło przedstawienie ich w części uzasadnienia prezentującej wyniki dotychczasowego postępowania. Skarżący zdaje się jednak pod zarzutem naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. kwestionować dokonaną przez Sady orzekające w sprawie ocenę dowodu z dokumentu w postaci wystawionego przez ojca wnioskodawcy zaświadczenia o zatrudnieniu. Tymczasem zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Treść i kompozycja art. 398³ k.p.c. wskazują więc, że chociaż generalnie możliwe jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania, to jednak z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, nawet jeśli naruszenia te mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Inaczej

mówiąc, niedopuszczalne jest oparcie skargi na podstawie, którą wypełniają takie właśnie zarzuty.

Nieuzasadnione są również zarzuty podniesione w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego.

Inicjując rozważania w tym zakresie trzeba podkreślić, że przedmiotem niniejszej sporu jest zawarte w zaskarżonych decyzjach stanowisko organu rentowego w kwestii niezaliczenia, jako składkowych, okresów zatrudnienia skarżącego w zakładzie rzemieślniczym ojca wpierw w ramach zawartej przez strony umowy o naukę rzemiosła od 1 listopada 1970 r. do 30 kwietnia 1974 r. a następnie w charakterze czeladnika od 22 listopada 1974 r. do 31 grudnia 1979 r. Pozostaje zatem zastanowić się na kwalifikacją prawną owego zatrudnienia jako tytułu do podlegania ubezpieczeniu społecznemu (w szczególności, czy stanowiło ono podstawę do objęcia ubezpieczeniem pracowniczym), oraz możliwością uznania tych okresów na składkowe mimo nieopłacenia za nie składki na ubezpieczenie społeczne.

Analizując obowiązujące w tej materii kolejne regulacje prawne wypada przypomnieć, że zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz.U. Nr 51, poz. 396 ze zm.), obowiązkowi ubezpieczenia (na zasadach określonych tą ustawą) podlegały z zastrzeżeniem art. 4, 5, 6, 6-a, 6-b i 6-c wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, pozostające w stosunku pracy najemnej lub w stosunku służbowym. Przepis ust. 2 tej ustawy stanowił zaś, że obowiązkowi ubezpieczenia z zastrzeżeniem art. 4, 5, 6, 6-a, 6-b i 6-c podlegali również, między innymi, uczniowie, terminatorzy, wolontariusze i praktykanci, a także zatrudnieni przez pracodawcę jego krewni i powinowaci z wyjątkiem małżonka. Stosownie do art. 5 ust. 1 ustawy obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegało jednak kilka kategorii osób, w tym między innymi (pkt 7) zatrudnieni w rzemiośle zstępni, rodzeństwo i wstępni pracodawcy, jeżeli pozostawali z nim we wspólnym gospodarstwie domowym. W świetle powyższych unormowań w przypadku zatrudnionych w rzemiośle zstępnych, rodzeństwa i wstępnych pracodawcy pozostających z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, tylko osoby mające status ucznia podlegały obowiązkowi ubezpieczenia określonego tą ustawą. Podobnie kwestie te regulowały kolejne akty prawne z zakresu ubezpieczeń

społecznych. W myśl art. 1 ust. 1 oraz art. 2 dekretu z dnia 26 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1958 r. Nr 23, poz. 97 ze zm.), powszechne zaopatrzenie emerytalne stanowiło system obowiązkowego zaopatrzenia pracowników i ich rodzin, zapewniając pracownikom oraz rodzinom pracowników i rencistów przewidziane w tym akcie świadczenia na starość oraz w razie inwalidztwa i utraty żywiciela. Zgodnie z art. 4 ust. 1 i 2 dekretu, pracownikami w rozumieniu tego aktu - poza pracownikami fizycznymi i umysłowymi zatrudnionymi na podstawie umowy o pracę lub mianowania oraz osobami pełniącymi funkcje z wyboru, jeżeli z tego tytułu otrzymywały wynagrodzenie stanowiące główne źródło ich utrzymania - były również osoby uczęszczające do szkół przysposobienia zawodowego, osoby uczęszczające do szkół partyjnych i szkół związków zawodowych pod warunkiem bezpośredniego uprzedniego zatrudnienia oraz osoby wykonujące pracę w zakładach w związku z nauką zawodu. Przepis art. 5 ust. 2 i 3 dekretu stanowił jednak, że zatrudnieni w nieuspołecznionym zakładzie pracy małżonek oraz najbliżsi krewni i powinowaci osoby, na której rachunek zakład jest prowadzony, korzystają tylko ze świadczeń przewidzianych w dekrecie z tytułu wypadku lub choroby zawodowej i to o ile umowa o pracę lub umowa o naukę zawodu została zawarta w formie aktu notarialnego i osoby te nie mieszkają wspólnie z osobą, na rachunek której zakład jest prowadzony. Do najbliższych krewnych i powinowatych zaliczano zaś dzieci własne i przysposobione, pasierbów, rodziców, ojczyma, macochę, wnuków, dziadków, rodzeństwo, teściów, zięciów i synów. A zatem także ten akt prawny przewidywał daleko idące ograniczenia stosowania przepisów o obowiązkowym zabezpieczeniu pracowników w przypadku najbliższych krewnych i powinowatych osób prowadzących zakład na własny rachunek, zawężając owo stosowanie do tylko do świadczeń wypadkowych i to pod dodatkowym warunkiem co do formy zawartej przez strony umowy o pracę lub umowy o naukę zawodu oraz wykluczając z grona uprawnionych do tychże świadczeń osoby mieszkające wspólnie z pracodawcą. Wreszcie w myśl art. 1 obowiązującej w spornym okresie ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 3, poz. 6 ze zm.), powszechne zaopatrzenie emerytalne stanowiło system obowiązkowego zabezpieczenia społecznego

pracowników (w razie osiągnięcia wieku emerytalnego lub w razie inwalidztwa) oraz rodzin pracowników, emerytów i rencistów (w razie śmierci żywiciela). Przepis art. 5 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 ustawy definiował przy tym pracownika jako osobę pozostającą w stosunku pracy na podstawie umowy o pracę, mianowania lub powołania oraz osobę, która w związku z wyborem pozostaje w stosunku pracy na podstawie szczególnych przepisów, jak również członka lub kandydata na członka spółdzielni pracy pozostającego ze spółdzielnią w stosunku pracy. Za pracowników uznał również – obok osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę nakładczą - osoby zatrudnione na podstawie umowy o naukę zawodu, o przyuczeniu do określonej pracy lub o odbycie wstępnego stażu pracy. Z grona pracowników w rozumieniu ustawy wyłączono jednak małżonka osoby prowadzącej zakład pracy na rachunek własny lub wspólny z inną osobą – z tytułu pracy w tym zakładzie. Przepis art. 6 ustawy stanowił zaś, że zatrudniony w nieuspołecznionym zakładzie pracy najbliższy krewny i powinowaty osoby, która prowadzi ten zakład na rachunek własny lub wspólny z inną osobą, korzysta tylko ze świadczeń przewidzianych w ustawie z tytułu wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej i to o ile umowa o pracę została zawarta w formie aktu notarialnego i osoba ta nie mieszka wspólnie z osobą, na której rachunek zakład jest prowadzony. Za najbliższych krewnych i powinowatych uznawano przy tym dzieci własne i przysposobione, pasierbów, rodziców, osoby przysposabiające, ojczyrna, macochę, wnuków, dziadków, rodzeństwo, teściów, zięciów, synowe, szwagierki i szwagrów. Tym razem – w przeciwieństwie do dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin – do grona pracowników zaliczono wszystkie osoby zatrudnione na podstawie umowy o naukę zawodu, o przyuczeniu do określonej pracy lub o odbycie wstępnego stażu pracy.

Godzi się zauważyć, że już art. 10 ustawy z dnia 2 lipca 1958 r. o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudnienia młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy (Dz.U. Nr 45, poz. 226 ze zm.) stanowił, iż okresy nauki zawodu, przyuczenia do zawodu, przyuczenia do określonej pracy oraz do wstępnego stażu pracy są okresami zatrudnienia. Istotniejsze jest jednak to, że młodociani pobierający naukę zawodu w zakładach pracy w ramach zawartych z tymi zakładami umów byli wprost uważani za

pracowników przez art. 4 ust. 2 pkt 3 dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, art. 5 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 25 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, a w późniejszym okresie przez art. 5 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.) – odsyłający do przepisów Kodeksu pracy, a więc także do przepisów o zatrudnieniu młodocianych w celu przygotowania zawodowego w ramach umowy o pracę (art. 190 i następne k.p.) oraz art. 11 ust. 2 pkt 3 tej ustawy - nakazujący uznawanie za okresy równorzędne z okresami zatrudnienia okresów wykonywania pracy lub odbywania wstępnego stażu pracy, jak również przez art. 2 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 104, poz. 450 ze zm.) – nakazujący uznawanie za okresy składkowe przypadające przed dniem wejścia w życie tej ustawy okresów zatrudnienia młodocianych na obszarze Państwa Polskiego na warunkach określonych w przepisach obowiązujących przed dniem 1 stycznia 1975 r., która to zasada została przejęta przez art. 6 ust. 2 pkt 3 aktualnie obowiązującej ustawy o emeryturach i rentach z FUS. W konsekwencji nie może budzić wątpliwości, że młodociany odbywający naukę zawodu w ramach umowy zawartej z zakładem pracy na podstawie przepisów ustawy o nauce zawodu posiadał status pracownika, również w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym i ubezpieczeniu społecznym.

Rzecz w tym, że wprawdzie w spornym okresie ubezpieczonego łączyła z ojcem umowa o naukę rzemiosła, ale w chwili jej zawarcia odwołujący się miał ukończone 21 lat, co sprawiało, że nie mógł on podlegać jako młodociany przepisom powołanej ustawy z dnia 2 lipca 1958 r. o nauce zawodu (...), gdyż zgodnie z tą ustawą za młodocianego uważano osoby, które ukończyły 14 lat (od dnia 21 lipca 1961 r. - na mocy ustawy z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju oświaty i wychowania, Dz.U. Nr 32, poz. 160 - podwyższono tę granicę wieku do lat 15), a nie przekroczyły 18 roku życia. Co prawda w myśl art. 19 ustawy, w ramach wstępnego stażu pracy i innych form przygotowania zawodowego mogli być również zatrudniani pracownicy bez względu na wiek, podejmujący po raz pierwszy zatrudnienie w wyuczonym zawodzie, w którym nie posiadają wymaganych

kwalifikacji, jednakże w myśl uchwały nr 527 Rady Ministrów z 30 grudnia 1958 r. w sprawie zatrudniania pracowników pełnoletnich nie posiadających wymaganych kwalifikacji zawodowych (M.P. z 15 stycznia 1959 r.), przepisy dotyczące zatrudniania pracowników dorosłych rozpoczynających pracę w danym zawodzie nie miały zastosowania do osób podejmujących pracę w rzemieślniczych zakładach pracy (§ 23 uchwały). Z tych przyczyn skarżący nie mógł podlegać obowiązkowi ubezpieczenia w ramach pracowniczego systemu ubezpieczenia społecznego.

Podlegał natomiast ubezpieczeniu społecznemu jako osoba współpracująca z rzemieślnikiem. Kwestie te normowała pierwotnie ustawa z dnia 29 marca 1965 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz.U. Nr 13, poz. 90). Zgodnie z treścią art. 1 tej ustawy, obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym rzemieślników byli objęci rzemieślnicy oraz osoby współpracujące z rzemieślnikiem. Z kolei art. 2 ust. 2 ustawy za osoby współpracujące z rzemieślnikiem kazał uważać jego małżonka oraz najbliższych krewnych i powinowatych, stale pracujących w zakładzie tego rzemieślnika w wymiarze co najmniej połowy czasu pracy, jaki obowiązywał pracowników gospodarki uspołecznionej. Stosownie do art. 2 ust. 3 ustawy, za osoby będące najbliższymi krewnymi lub powinowatymi w rozumieniu ust. 2 uważało się zaś osoby w wieku powyżej 16 lat, wymienione w art. 5 ust. 3 dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (tzn. dzieci własne i przysposobione, pasierbów, rodziców, ojczyma, macochę, wnuki, dziadków, rodzeństwo, teściów, zięciów i synowe). Podobnie kwestie te regulowała ustawa z dnia 8 czerwca 1972 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz.U. Nr 23, poz. 165 ze zm.). W myśl art. 1 tej ustawy, obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym rzemieślników byli objęci rzemieślnicy oraz osoby współpracujące z rzemieślnikiem. Z kolei art. 2 ust. 2 ustawy do grona osób współpracujących z rzemieślnikiem zaliczał następujące osoby w wieku powyżej 16 lat, stale pracujące w zakładzie rzemieślnika w wymiarze co najmniej połowy czasu pracy, jaki obowiązywał pracowników gospodarki uspołecznionej: współmałżonka, dzieci własne i przysposobione, pasierbów, dzieci obce wzięte na wychowanie, rodziców, ojczyma i macochę, osoby przysposabiające, wnuki, dziadków, rodzeństwo, teściów, synowe, zięciów oraz szwagierki i szwagrów. Wreszcie zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu

społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 40, poz. 235 ze zm.), obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu określonego w ustawie, zwanemu dalej "ubezpieczeniem", podlegały osoby fizyczne mające obywatelstwo polskie prowadzące na własny rachunek działalność gospodarczą na podstawie: 1) wpisu do ewidencji działalności gospodarczej lub koncesji, określonych w przepisach o działalności gospodarczej oraz 2) uprawnień określonych w przepisach szczególnych. Z mocy art. 26 ustawy rozciągnięto owo ubezpieczenie także na członków rodziny ubezpieczonego oraz inne osoby pozostające z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, jeżeli współpracowały przy prowadzeniu działalności gospodarczej w wymiarze co najmniej połowy czasu pracy obowiązującego pracowników gospodarki uspołecznionej, zwanych dalej "osobami współpracującymi". Za członków rodziny w rozumieniu tego przepisu uważano zaś małżonka, dzieci własne i przysposobione, pasierbów, dzieci obce wzięte na wychowanie, rodziców, osoby przysposabiające, ojczyrna, macochę, teściów, dziadków, wnuków, rodzeństwo, rodzeństwo, zięciów, synowe oraz szwagierki i szwagry. Z ubezpieczenia wyłączono jednak osoby współpracujące, które nie ukończyły 16 roku życia lub z którymi współpraca wykonywana była przez okres krótszy niż sześć miesięcy, albo wobec których zachodziły okoliczności wymienione w art. 2 ust. 1 pkt 1 i 2.

Nie ulega wątpliwości, że skarżący w spornych okresach spełniał wynikające z powyższych przepisów kryteria uznania go za osobę współpracującą z osobą prowadzącą zakład rzemieślniczy (prowadzącą działalność gospodarczą) i podlegał z tego tytułu obowiązkowi ubezpieczenia społecznego. Jak trafnie jednak skonstatował Sąd Apelacyjny, zgodnie z art. 7 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników z 1965 r. (który stanowił, że za okres ubezpieczenia uważa się miesiące kalendarzowe, w których rzemieślnik lub osoba współpracująca z rzemieślnikiem objęci byli obowiązkiem ubezpieczenia, jeżeli za te miesiące została opłaconą składka na ubezpieczenie), art. 7 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników z 1972 r. (który stanowił, że za okres ubezpieczenia uważa się miesiące kalendarzowe, w których rzemieślnik lub osoba współpracująca z rzemieślnikiem objęci byli obowiązkiem ubezpieczenia, jeżeli za te miesiące zostały opłacone składki na ubezpieczenie, oraz okresy przerw w wykonywaniu rzemiosła

lub pracy w rzemiośle, spowodowane niezdolnością do pracy po dniu wejścia w życie ustawy, nie więcej jednak niż 3 miesiące w roku kalendarzowym) oraz art. 15 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin (który stanowił, że za okresy ubezpieczenia w rozumieniu ust. 1 uważa się miesiące kalendarzowe, za które ubezpieczony opłacił składki na ubezpieczenie lub w których nastąpiło zwolnienie od opłacania składek, a okresy ubezpieczenia na podstawie dotychczasowych przepisów są okresami ubezpieczenia w rozumieniu ustawy), uznanie danego okresu podlegania ubezpieczeniu z tytułu współpracy przy prowadzeniu zakładu rzemieślniczego (działalności gospodarczej) uzależnione było od opłacenia składki za ten okres. Tymczasem z wiążących dla Sądu Najwyższego ustaleń Sądów obu instancji wynika, że w spornych okresach nie opłacono za skarżącego składki na ubezpieczenie społeczne z tytułu współpracy z ojcem.

Oceniając możliwość uwzględnienia tego okresu jako okresu składkowego w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1383 ze zm.; dalej jako ustawa o emeryturach i rentach z FUS) należy przypomnieć, że według art. 4 pkt 5 tego aktu, okresami ubezpieczenia sensu stricto od dnia 1 stycznia 1999 r., wymienionymi w art. 6 ust. 1 pkt 1 tej ustawy, są okresy opłacania składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz okresy nieopłacania składek z powodu przekroczenia w trakcie roku kalendarzowego kwoty rocznej podstawy wymiaru składek, o której mowa w art. 19 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Innymi słowy, okresami ubezpieczenia są przede wszystkim okresy opłacania składek w trakcie obowiązkowego (art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) lub dobrowolnego (art. 7 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) ubezpieczenia emerytalnego i rentowych. W szczególności chodzi tu o okresy, za które jest należna lub została faktycznie wpłacona składka emerytalna. W obu przypadkach, ewidencjonowana na koncie/subkoncie ubezpieczonego w ZUS, informacja o zwaloryzowanej kwocie składek na ubezpieczenie emerytalne, stanowi podstawę obliczenia emerytury z art. 24 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (art. 25 ust. 1 tej ustawy). Od wartości księgowego zapisu składek zewidencjonowanych na koncie/subkoncie w ZUS zależy więc wysokość emerytury

z FUS. Z kolei okresami składkowymi powiązаныmi z opłacaniem składek przed dniem 1 stycznia 1999 r. są okresy opłacania składek na ubezpieczenie społeczne od dnia 15 listopada 1991 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. określone w przepisach ustaw wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz okresy opłacania składek na ubezpieczenie społeczne przed dniem 15 listopada 1991 r. określone w art. 6 ust. 2 pkt tej ustawy, czyli także wymienione w pkt 15 okresy współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarze Państwa Polskiego objętej obowiązkiem ubezpieczenia społecznego oraz okresy kontynuowania tego ubezpieczenia, za które opłacono składkę na to ubezpieczenie lub w których występowało zwolnienie od opłacania składki.

W odniesieniu do okresu ubezpieczenia sensu stricto od dnia 1 stycznia 1999 r. w doktrynie zauważa się, że kluczowym elementem dla rozstrzygnięcia tego zagadnienia jest ustalenie pojęcia "składka należna", użytego w art. 40 ust. 1 pkt 1 i art. 40a ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Termin ten - w opozycji do pojęcia "składka wpłacona" (art. 40 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) - oznacza należność do zapłaty dochodzoną przez organy rentowe przy użyciu dostępnych środków administracyjno - egzekucyjnych, która w efekcie dokonania przez ZUS z urzędu wymiaru składek (art. 48 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), sporządzenia odpowiednich dokumentów (art. 48b ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) czy też korekty danych w toku postępowania wyjaśniającego (art. 50 ust. 2k ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), zostaje zewidencjonowana na koncie/subkoncie ubezpieczonego, stanowiąc wartość księgową uwzględnianą w podstawie obliczenia emerytury z art. 24 ustawy o emeryturach i rentach z FUS niezależnie od tego, czy ostatecznie udało się ściągnąć dług składkowy ciążyący na płatniku. Nie do zaakceptowania byłoby bowiem przyjęcie stanowiska, że nie jest okresem ubezpieczenia w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 4 pkt 5 ustawy o emeryturach i rentach z FUS okres obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym z uwagi na fakt nieopłacenia składek przez płatnika z przyczyn niezależnych od ubezpieczonego. Oznaczałoby to bowiem nieuzasadnione przeniesienie na ubezpieczonych ryzyka nierzetelnych lub niezgodnych z prawem działań płatników

oraz stałoby w sprzeczności z zasadą automatyzmu ubezpieczeniowego, której istota sprowadza się do powstawania stosunków prawnych ubezpieczeń społecznych od chwili wystąpienia tytułu ubezpieczenia (por. K. Antonow (w:) Emerytury i renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Emerytury pomostowe. Okresowe emerytury kapitałowe. Komentarz, LEX 2014, komentarz do art. 6 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz D. Wajda (w:) B. Gudowska, J. Strusińska-Żukowska (red.), Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych. Komentarz, Warszawa 2011, s. 582-583).

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 2007 r., II UK 185/06 (OSNP 2008 nr 9-10, poz. 143) co do okresu pracowniczego zatrudnienia przed dniem 1 stycznia 1999 r. stwierdzając, że dla uznania okresu zatrudnienia wykonywanego przed wejściem w życie ustawy o emeryturach i rentach z FUS za okres składkowy w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 2 i art. 6 ust. 2 tej ustawy, nie jest wymagane wykazanie przez osobę ubiegającą się o emeryturę lub rentę opłacania przez pracodawcę składek na pracownicze ubezpieczenie społeczne.

W uzasadnieniu wyroku wskazano, że przepis art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS został przeniesiony z ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 104, poz. 450 z późn. zm.), która w miejsce dotychczasowych okresów zatrudnienia, równorzędnych i zaliczanych wprowadziła okresy składkowe i nieskładkowe i okres wymieniony w tym przepisie jest okresem obowiązywania tej ustawy (od 15 listopada 1991 r. do 31 grudnia 1998 r.). Wcześniejsze okresy zatrudnienia objęte są regulacją art. 6 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Z zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę związany jest obowiązek ubezpieczenia społecznego oraz obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, co wynika z art. 6 ust. 1 pkt ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Obowiązek taki istniał również przed wejściem w życie tej ustawy na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 25, poz. 137 ze zm.), a na podstawie art. 33 ust. 1 tej ustawy składki na ubezpieczenie społeczne opłacał pracodawca z własnych środków. Pracownik nie

miał (podobnie jak nie ma obecnie) wpływu na wywiązywanie się pracodawcy z tego obowiązku.

W obecnym stanie prawnym obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne zarówno w części obciążającej pracodawcę jak i pracownika spoczywa na pracodawcy - płatniku (art. 17 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Wykonywanie przez pracodawcę tego obowiązku jest niezależne od pracownika, zatem zaleganie pracodawcy ze składkami lub uchylanie się od ich opłacania powodowałoby brak środków na indywidualnym koncie pracownika, co miałoby wpływ na wysokość przyszłych świadczeń. W związku z tym został wprowadzony mechanizm chroniący pracownika przed skutkami niezależnego od niego zaniechania. W trybie określonym przepisem art. 40 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych Zakład Ubezpieczeń Społecznych dokonuje na koncie ubezpieczonego uzupełnienia kwoty składek nieuregulowanych przez płatnika. Jeżeli tryb ten zostanie wyczerpany, okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, w którym pracownik otrzymuje wynagrodzenie, jest okresem ubezpieczenia, czyli okresem składkowym w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 w rozumieniu ustawy o emeryturach i rentach, niezależnie od tego, czy pracodawca opłacił składki na ubezpieczenie. Zdaniem Sądu Najwyższego, uzależnienie uznania okresu zatrudnienia wykonywanego w poprzednim stanie prawnym za okres składkowy od opłacenia przez pracodawcę składek, kłóciłoby się z zasadą równego traktowania wszystkich ubezpieczonych sformułowaną w art. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Wprowadzałoby także zróżnicowanie pracowników pozostających w zatrudnieniu przed wejściem w życie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez nałożenie obowiązku wykazania faktu opłacenia składek na pracownicze ubezpieczenie społeczne tylko na niektórych a nie wszystkich pracowników. Na gruncie wydanego na podstawie art. 33 ust. 2 ustawy o organizacji i finansowania ubezpieczeń społecznych rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1990 r. w sprawie wysokości i podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, zgłaszania do ubezpieczenia społecznego oraz rozliczania składek i świadczeń z ubezpieczenia społecznego (jednolity tekst: Dz.U. z 1993 r. Nr 68, poz. 330 ze zm.) obowiązek imiennego zgłaszania do ubezpieczenia społecznego miały zakłady pracy zatrudniające nie więcej niż 20

pracowników, a zakłady zatrudniające większą liczbę pracowników zgłaszały ich do ubezpieczenia przez podanie łącznej liczby pracowników zatrudnionych w okresie rozliczeniowym (§ 12 ust. 3 i 4). W przypadku nieuregulowania przez pracodawcę zatrudniającego więcej niż 20 pracowników składek na ubezpieczenie społeczne w należytą wysokość, nie było możliwości stwierdzenia faktu opłacenia składek na ubezpieczenie konkretnego pracownika. Skoro wykazanie faktu opłacenia składek przez pracodawcę nie było wymagane do uznania większości pracowników za ubezpieczonych i w konsekwencji uznania ich okresu zatrudnienia za okres składkowy, nie można przyjąć, że dla wąskiej grupy pracowników wprowadzono dodatkowy warunek, jakim jest opłacenie składki przez pracodawcę. Warunki uzyskania prawa do świadczeń lub ich wysokości nie mogą być bowiem różnicowane w stosunku do pracowników w zależności od wielkości zatrudniającego ich zakładu pracy. W konsekwencji dla uznania okresu zatrudnienia wykonywanego przed wejściem w życie ustawy o emeryturach i rentach z FUS za okres składkowy w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 2 i art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a tej ustawy nie jest wymagane wykazanie przez osobę ubiegającą się o emeryturę lub rentę faktu opłacenia przez pracodawcę składek na pracownicze ubezpieczenie społeczne.

Analogiczny pogląd wyrażono w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2016 r., II UK 194/15 (LEX nr 2048969). Stwierdzono w nim, że przy ustalaniu prawa do emerytury i renty oraz obliczaniu ich wysokości okresy składkowe uwzględnia się jako okresy ubezpieczenia (art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS), bez względu na to, czy płatnik niebędący ubezpieczonym opłacił należne za niego składki, ponieważ przy weryfikacji okresów uwzględnianych do ustalenia prawa i wysokości emerytury lub renty nie uwzględnia się okresów, za które nie zostały opłacone składki tylko, gdy płatnik składek zobowiązany do opłacania składek na własne ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub osób współpracujących z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność (płatnikami takich składek) nie opłacił składek na takie ubezpieczenia społeczne.

W motywach orzeczenia przyznano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, okresami składkowymi są co do zasady okresy ubezpieczenia. Równocześnie okresy opłacania składek są okresami składkowymi

pod warunkiem zapłaty należnych składek na ubezpieczenia społeczne tylko wtedy, gdy przepisy tej ustawy tak wyraźnie stanowią, np. art. 6 ust. 1 pkt 2 i 3a oraz art. 6 ust. 2 pkt 1c, pkt 9, 10, 11a, 12a, 13a, 14a, 15 i 16. Z art. 5 ust. 4 ustawy wyraźnie wynika, że tylko przy ustalaniu prawa do emerytury lub renty dla płatników składek zobowiązanych do opłacania składek na własne ubezpieczenia emerytalne i rentowe, a ponadto osób współpracujących z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność - nie uwzględnia się okresu, za który nie zostały opłacone składki, mimo podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym w tym okresie. Z wymienionych regulacji prawnych wypływa wniosek, że okresami składkowymi są okresy ubezpieczenia, za które płatnicy składek powinni opłacić należne składki za ubezpieczonych, a ponadto okresy opłacania składek przez płatników na własne ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz "szczególne" ubezpieczenia społeczne osób współpracujących z płatnikami prowadzącymi pozarolniczą działalność. Dlatego Sąd Najwyższy uznał, że przy ustalaniu prawa do emerytury i renty oraz obliczaniu ich wysokości okresy składkowe uwzględnia się jako okresy ubezpieczenia (art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach), bez względu na to, czy płatnik niebędący ubezpieczonym opłacił należne za niego składki, ponieważ przy weryfikacji okresów uwzględnianych do ustalenia prawa i wysokości emerytury lub renty nie uwzględnia się okresów, za które nie zostały opłacone składki tylko, gdy płatnik składek zobowiązany do opłacania składek na własne ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub osób współpracujących z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność (płatnikami takich składek) nie opłacił składek na takie ubezpieczenia społeczne. Przeciwnie stanowisko, że skutki zaniechania opłacania składek przez niebędących ubezpieczonymi płatników obarczałyby ubezpieczonych ryzykiem "utruty" składkowych okresów ubezpieczenia byłoby zaprzeczeniem istoty i automatyzmu prawnego powstawania i podlegania obowiązkowym stosunkom ubezpieczeń społecznych oraz obliczania i opłacania przez płatników całości należnych składek za ubezpieczonych, choćby w części finansowanych z przychodów samych ubezpieczonych.

Podobne argumenty znalazły się też w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2017 r., III UK 84/16 (LEX nr 2278301).

Jednak wszystkie te orzeczenia dotyczą ubezpieczonych niebędących płatnikami składek i niewspółpracujących z płatnikami. Tymczasem na gruncie unormowań ustawy o emeryturach i rentach z FUS dotyczących kwalifikacji danych okresów podlegania ubezpieczeniom społecznym jako składkowym, odmiennie uregulowano sytuację ubezpieczonych niebędących płatnikami składek i ubezpieczonych mających jednocześnie taki status.

Z literalnego brzmienia art. 5 ust. 4 i 5 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wynika, że przy ustalaniu prawa do emerytury (renty) płatnikom składek zobowiązanym do opłacania składek na własne ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz osób współpracujących z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność gospodarczą nie uwzględnia się okresu, za który nie zostały opłacone składki, mimo podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym w tym okresie. Reguła ta dotyczy też ubezpieczonych zobowiązanych do opłacania składek na własne ubezpieczenie społeczne oraz osób współpracujących z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność gospodarczą za okres przypadający przed dniem wejścia w życie ustawy o emeryturach i rentach z FUS, czyli przed dniem 1 stycznia 1999 r. Podobnie kwestię tę normuje powołany art. 6 ust. 2 ustawy.

Warto zauważyć, że w art. 5 i art. 6 ustawy o emeryturach i rentach z FUS pojęcia "opłacania" i "opłacenia" składek są rozróżniane (zdaniem Sądu Najwyższego, nieprzypadkowo) i dlatego należy przypisać tym pojęciom inne znaczenia. W szczególności o "opłaceniu" składek jest mowa w art. 5 ust. 4 ustawy (nie uwzględnia się okresu, za który "nie zostały opłacone" składki) oraz w art. 6 ust. 2 ustawy (okresy, za które "została opłacona składka"). W innych przepisach jest natomiast mowa o "opłacaniu" składek (art. 6 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 lit. a). Językowo są to dwa różne pojęcia. Składki w określonym czasie można "opłacać", ale ich nie "opłacić", gdyż z różnych względów może powstać niedopłata. Inaczej mówiąc, należy odróżnić okresy, za które składka była "opłacana" od okresów, za które składka została faktycznie "opłacona". Warunkiem stosowania przepisów art. 5 ust. 4 i 5 oraz art. 6 ust. 2 pkt 15 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w odniesieniu do osób, które – jak skarżący – współpracowały z osobami prowadzącymi zakład rzemieślniczy (prowadzącymi działalność gospodarczą) jest

więc faktyczne "opłacenie składki", a jej "nieopłacenie" powoduje nieuwzględnienie danego okresu podlegania ubezpieczeniu społecznemu w ustaleniu okresów składkowych rzutujących na prawo do emerytury lub renty oraz wysokość świadczeń.

Zdaniem Sądu Najwyższego, przedstawiona wyżej wykładnia przepisów ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie narusza wyrażonej w art. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zasady równego traktowania wszystkich ubezpieczonych bez względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, stan cywilny oraz stan rodzinny. Określając w taki właśnie sposób kryteria równego traktowania ubezpieczonych, wymieniona zasada oznacza bowiem jedynie to, że w sprawach wskazanych w art. 2a ust. 2 ustawy, a więc w sprawach dotyczących w szczególności warunków objęcia systemem ubezpieczeń społecznych, obowiązku opłacania i obliczania wysokości składek, obliczania wysokości świadczeń, a także okresu wypłaty świadczeń i zachowania prawa do nich, nie ma podstaw prawnych do czynienia między ubezpieczonymi różnic związanych z płcią, rasą, pochodzeniem etnicznym, narodowością, stanem cywilnym czy też stanem rodzinnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2002 r., II UKN 58/01, OSNP 2003 nr 21, poz. 523). Nie da się natomiast wywieść z niej zakazu wprowadzania zróżnicowanych warunków ubezpieczenia (zabezpieczenia) społecznego dla pracowników i dla ubezpieczonych z innych tytułów.

Nie podzielając zarzutów i wniosków kasacyjnych, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł zatem o oddaleniu skargi.

r.g.